

Chemia rolnicza ratuje produkowaną żywność? [AKTUALNOŚCI]

Autor: agroFakt.pl

Data: 4 lipca 2019

Syntetyczne środki ochrony roślin wzbudzają skrajne emocje w społeczeństwie. Gdyby nie chemia rolnicza, tracilibyśmy jednak nawet 30–40% produkowanej żywności.

Tak wynika z globalnych statystyk, przywołanych przez Rzeczpospolitą. Zbyt często zapominamy, że wprowadzenie danej substancji do obrotu poprzedzają całe lata testów. **Poza branżą farmaceutyczną są to najostrzejsze normy regulacyjne w zastosowaniu związków pochodzenia chemicznego w codziennym życiu** – zdradził wspomnianemu dziennikowi prezes firmy Syngenta Polska.



Opracowanie jednego środka ochrony roślin może pochłonąć nawet kilkaset milionów złotych. **Wszelkie substancje sprawdzane są pod kątem bezpieczeństwa dla rolnika, konsumenta i środowiska.** Warto pamiętać, że zadaniem renomowanego producenta jest nie tylko dystrybucja chemii rolniczej, ale również serwis posprzedażowy.

Nieustające kontrowersje wokół stosowania glifosatu czy desmedifamu nie pozostawiają wątpliwości, że w przyszłości na znaczeniu zyskiwać będą zaawansowane badania naukowe. W gestii liderów rynku leży bowiem dbałość o środowisko, klimat czy dostępność wody. **Tym bardziej, jeśli dzięki temu udaje się uratować tak dużą część produkowanej żywności.**

Źródło: Rzeczpospolita